

Rynki wschodzące a zwycięstwo Trumpa w wyborach prezydenckich: nie ma powodów do paniki

listopad 11, 2016

Zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych ma wiele potencjalnych implikacji dla rynków na całym świecie, w tym dla rynków wschodzących. Gdy stało się jasne, że to Trump wyjdzie zwycięsko z pojedynku, rynek akcji uderzył się szok, jakiego doznało wielu obywateli Stanów Zjednoczonych. Szczególnie wrażliwe na wpływ wstrząsu były rynki wschodzące. Relacje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem (drugą pod względem wielkości gospodarką Ameryki Łacińskiej) były jednym z najważniejszych tematów kampanii Trumpa, podczas której obiecywano, między innymi, budowę potężnego muru na granicy państwa w celu ograniczenia imigracji i wypowiedzenie Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA), którego sygnatariuszem jest także Kanada. Zwycięstwo Trumpa wywołało spadek kursu peso meksykańskiego do dolara amerykańskiego do rekordowo niskiego poziomu nazajutrz po wyborach, a spadki zanotowano także na meksykańskim rynku akcji i na większości pozostałych rynków latynoamerykańskich.

Choć wzmożona zmienność na rynkach światowych może utrzymać się jeszcze przez pewien czas w związku z niepewnością co do możliwej polityki Stanów Zjednoczonych pod wodzą prezydenta Trumpa, uważam, że należy nieco powstrzymać emocje i uświadomić sobie, że duża część przedwyborczych zapowiedzi może nie przełożyć się na konkretne działania. Wiele osób przyjmuje wypowiedzi Trumpa z kampanii wyborczej bez żadnej rezerwy, sądząc, że wkrótce możemy być świadkami pewnych skrajnych działań politycznych. Mam jednak wrażenie, że niektórzy wykazują dziś zbyt duży pesymizm i przesadne obawy, co może nie być uzasadnione, biorąc pod uwagę naturę gospodarki Stanów Zjednoczonych i systemu politycznego opartego na wzajemnej kontroli władz państwowych. Jeżeli natomiast Trumpowi uda się osiągnąć potężny wzrost gospodarczy, jaki obiecał Stanom Zjednoczonym, sądzimy, że inne kraje, w tym Meksyk i inne rynki wschodzące, prawdopodobnie jeszcze na tym skorzystają.

Zwycięstwo Trumpa w wyborach nie było dla mnie zbyt dużym zaskoczeniem. Podobne rozczarowanie elektoratu, jakie ujawniło się w Stanach Zjednoczonych, widzieliśmy już w Europie i kilku innych częściach świata. Przede wszystkim liczne przedwyborcze sondaże nie odzwierciedlały w pełni niezadowolenia Amerykanów zamieszkujących pogrążone w ekonomicznej depresji wiejskie obszary kraju. Mam nadzieję, że Trump, jako biznesmen, który, jak sam twierdzi, z każdym potrafi dobić targu, będzie umiał wypracowywać pozytywne rozwiązania i zawierać umowy handlowe, które jednak będą prawdopodobnie częściej dwustronne niż wielostronne (jak, na przykład, porozumienie NAFTA). Jako człowiek biznesu, Trump prawdopodobnie będzie dobrze się czuł podczas negocjacji z przedstawicielami innych krajów i powinien wykazać się umiejętnością zawierania umów handlowych i inwestycyjnych, które będą satysfakcjonowały obydwie strony. Można liczyć, na przykład, na nowe stosunki i porozumienie handlowe z Rosją, która także była jednym z najważniejszych tematów kampanii wyborczej Trumpa. Można także spodziewać się korzystnych konsekwencji dla kilku krajów zaliczanych do rynków wschodzących, które nie były zadowolone ze zbyt ogólnych i sztywnych ram umów wielostronnych. Co więcej, potencjalne obniżenie podatków oraz bardziej przyjazne dla biznesu warunki w Stanach Zjednoczonych mogą przełożyć się na bardziej aktywne działania amerykańskich przedsiębiorstw na rzecz rozwoju nie tylko krajowego, ale także międzynarodowego, w szczególności na dynamicznie rosnących rynkach wschodzących. Gdybym miał przekazać jakąś wiadomość nowemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych, zachęciłbym go do przyspieszenia prac nad umowami o swobodzie handlowej i inwestycyjnej z różnymi krajami na całym świecie.

W każdym wyborach są zwycięzcy i przegrani. W warunkach szoku naszym zadaniem, jako zarządzających inwestycjami, jest analiza poszczególnych krajów i spółek oraz ustalanie, które z nich są w stanie przetrwać bieżące trudności i wyjść z nich silniejszymi. Musimy oczywiście zachować przy tym selektywne podejście. Zasadniczo wciąż dostrzegamy liczne argumenty przemawiające za inwestycjami na rynkach wschodzących takie jak wysokie stopy wzrostu, rozsądna polityka budżetowa czy trendy demograficzne. Jak pokazały wybory w Stanach Zjednoczonych, niespodzianki mogą zdarzyć się wszędzie. W zespole Templeton Emerging Markets Group sądzymy, że w czasach wzmożonej zmienności rynkowej inwestorzy powinni przyjąć długoterminową perspektywę i wykazać się odpornością na wpływ bieżących wahań, których nadal możemy się spodziewać na rynkach wschodzących.

Komentarze, opinie i analizy Marka Mobiusa są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do zainwestowania w jakiekolwiek papiery wartościowe czy stosowania jakiejkolwiek strategii inwestycyjnej. Biorąc pod uwagę zmienność warunków rynkowych i ekonomicznych, wszelkie komentarze, opinie i analizy są w pełni aktualne wyłącznie w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez odrębnego powiadomienia. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku, branży, inwestycji czy strategii inwestycyjnej.

Informacja natury prawnej

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Inwestowanie w zagraniczne papiery wartościowe wiąże się ze szczególnym ryzykiem, m.in. dotyczącym wahań kursów wymiany, niestabilności gospodarczej czy zmian na arenie politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ze względu na to, że wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a także występują rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących. Ceny akcji podlegają wahaniom (często nagłym i gwałtownym) wywoływanym czynnikami dotyczącymi poszczególnych spółek, branż czy sektorów lub ogólnymi warunkami panującymi na rynkach.